Nr. 322. Dnia 21 listopada. Sroda. Dnia 9 (21) listopada 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: *Ofiarowanie N. M. P.*	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 18	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 8 r.	Niedziela: Katarzyny P. M.
Czwartek: Cecylii P. M. Marka P.	Zachód " 4-ej " 10	Zachód " 10 " 25 r.	Poniedz: Piotra Aleks. B. M.
Piątek: Klemensa P. M.	Długość dnia godzin 8 " 45	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 4 (st. 3 c. 6)	Wtorek: Wirgiljusza B. W.
Sobota: Jana od Krzyża W.	Ubyło 7 " 58	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 2°.	Środa: Mansweta B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

— **Zarząd warszawskiego oddziału Rossyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża** rozpoczął w swojej kasie przyjmowanie ofiar na wzniesienie pomnika CESARZOWI ALEKSANDROWI III-mu i prosi o składanie ich na ręce członka kasjera zarządu I. W. Makarenko (kantor warszawski Banku Państwa).

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Janusza, jutro Wszemiły.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.)

Pobór wojskowy: Superrewizja i oględziny popisowych, nie posiadających ulg, którzy wyciągnęli w r. b. losy od № 2081 do 2300 włącznie. (Baraki rekruckie na Pradze—9 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm. — od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 26—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; Kasa 1-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 15918 rs. 25 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

— Dziś, o godz. 12-ej w południe, spodziewanym jest z powrotem z Petersburga arcyksiążę Karol Ludwik austrjacki. Dostojny podróżny przejedzie koleją obwodową na dworzec kolei wiedeńskiej, zkąd uda się niezwłocznie pociągiem dworskim austrjackim, oczekującym go na stacji Warszawa, w dalszą drogę.

W tymże dniu oczekiwane są przejazdy: J. W. Księcia Luksemburskiego, który wyjedzie z Warszawy pociągiem kurjerskim o godz. 11-ej min. 50 wieczorem i J. K. M. króla serbskiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Do ostatecznego obejrzenia robót, wykonanych przy odrestaurowaniu przez p. Antoniego Strzaleckiego sali Aleksandrowskiej w magistracie, wyznaczoną została przez p. prezydenta miasta delegacja złożona z techników: starszego budowniczego p. Cichockiego i budowniczych Oraczewskiego i Nowickiego. W charakterze biegłych zaproszono pp.: Leandra Markoniego, Władysława Markoniego, Józefa Dziekońskiego, Buchbindera i Grąbczewskiego. Komisja powyższa ma się zebrać d. 21-go b. m. o godzinie 2½ w wydziale budowlanym magistratu.

= Ulica Świętokrzyska na przestrzeni od Włodzimierskiej do placu Wareckiego, z powodu robót brukarskich została dla przejazdu zamknięta.

= Właściciele łazienek letnich umieścili je na zimowe leże w t. zw. łasze, w ten sposób, iż nie pozostawili miejsca dostatecznej głębokości na umieszczenie w niej dragi miejskiej, wobec tego zarząd miejski zwrócił się do p. inspektora żeglugi na Wiśle o wydanie zarządzenia co do posunięcia łazienek na takie miejsce, ażeby draga mogła być wygodnie na zimę umieszczoną w łasze.

= Towarzystwo ubezpieczeń „Przezorność" powzięło zamiar używania herbu, wyobrażającego syrenę z płonącą pochodnią w jednej ręce i rogiem obfitości w drugiej. Magistrat tutejszy, któremu sprawę herbu przesłano do opinji, uznał, iż wzmiankowany herb nie przedstawia naśladownictwa herbu m. Warszawy, a zatem przeszkód do używania go przez Towarzystwo ubezpieczeń „Przezorność" nie znajduje.

= Oprócz wystawców poprzednio wymienionych tutejszy przemysłowiec p. Jan Wróblewski otrzymał na petersburskiej wystawie pomologicznej medal srebrny za kolekcję kakao w ziarnach i przetworach oraz za piernik t. zw. królewski, przekładany owocami.

= Komitet Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów muzyki, ich wdów i sierot, na posiedzeniu odbytem d. 18-go listopada, udzielił z funduszu ś. p. E. Matyasek wsparcie jednej wdowie po artyście muzyki w ilości rs. 20; przyznał emeryturę Karolinie Boguckiej, wdowie po ś. p. Adolfie, członku Towarzystwa, i zapisał w poczet członków Towarzystwa osób osiem: Helenę Bełtcką, Henrykę Ryczer, Kazimierę Dziemienowicz, Jadwigę Bogusławską, Annę Makowską, Zenobjusza Rutkowskiego, Leokadję Komornicką i Zofję Niebrzydowską.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Włocławka prezes warszawskiego sądu okręgowego rz. r. st. Plec, przyjechał zaś z Berlina szambelan książę Stanisław Światopełk-Czetwertyński.

= Z teatru i muzyki.

* W tych dniach dla dyrekcji teatrów nadszedł z Włoch transport dzwonów, przeznaczonych do wywoływania efektów słuchowych na scenie.

Dzwonów jest ogółem 13, ważą 57 pudów, kosztują zaś dyrekcję 4000 franków.

* P. Feliks Kwaśniewski napisał nową oryginalną krotochwilę „Mama".

Osnuta na tle stosunków mieszczańskich, krotochwila składa się z pięciu aktów.

* Z Wrocławia dochodzi nas wiadomość o niezwykłem powodzeniu, jakiego doznała wykonana tam na koncercie w zeszłym tygodniu „Suita Polska" A. Zarzyckiego.

Kompozytora, który osobiście kierował orkiestrą, wykonywającą to pierwsze jego dzieło symfoniczne, przyjmowano owacyjnie, a nadto proszono go o przyjęcie udziału w koncertach następnego sezonu.

Suita Zarzyckiego ma być odegrana w bieżącym tygodniu na jednym z koncertów symfonicznych w Londynie.

= Uroczystość św. Cecylji.

Jutro przypada uroczystość św. Cecylji, patronki muzyki.

W dniu tym, o godzinie 10-ej zrana, odprawione będzie w kościele Matki Boskiej Łaskawej (po-pijarskim) nabożeństwo solenne.

Na chórze staną chóry Towarzystwa muzycznego pod dyrekcją Z. Noskowskiego.

Doroczna uczta wieczorna w r. b. nie odbędzie się.

= Wystawa szkiców.

W dniu wczorajszym doroczną wystawę szkiców, urządzoną staraniem Salonu artystycznego na Nowym Świecie, zwiedziło około 400 osób.

Ze świeżo nadesłanych płócien na wystawę wymieniamy: Władysława Gumińskiego „Wschód słońca nad Narwią", „Sianozbiór" i „Wieczór zimowy"; Leona Szpądrowskiego kilka widoków włoskich; Ludwika Stasiaka obraz alegoryczny „Grudzień"; Mauryce go Sztencla „Znużona" i „Główka dziewczynki"; Ignacego Wróblewskiego „Staw"; Niewiadomskiej „Widok górski"; wreszcie Du Laurant'a portret artysty-malarza A. Kamieńskiego.

Ruch sprzedażny w dniu wczorajszym był również żwawy, jak w dniach poprzednich.

Na ruchliwszą sprzedaż, o ile się zdaje, wpływ ma głównie ta okoliczność, iż artyści na wystawione prace ponaznaczali jaknajprzystępniejsze ceny, dające możność miłośnikowi sztuk pięknych, rozporządzającemu nawet skromnemi funduszami, nabyć obrazek olejny, akwarelę lub szkic rysunkowy.

Wczoraj hr. R. zakupił Pantaleona Szyndlera „Egipcjankę"; p. E. — Stefana Dąbrowskiego „Krajobraz jesienny"; p. K.—tegoż artysty „Widoczek nocny"; hr. M.—Franciszka Kostrzewskiego „Muzykantów"; p. K.—Eugenjusza Wrzeszcza „Krajobraz"; p. Klajman—gobelin panny Eugenji Tąkiel, tudzież ekran panny Sokołowskiej i malowidła ze sztuki stosowanej panny Jasińskiej, pani L.—dwa krajobrazy Ludwika Stasiaka.

= U ogrodników.

Wczorajszego wieczora ludno i gwarno było w nowej siedzibie Towarzystwa ogrodniczego.

Dzięki obszernemu lokalowi można było odbywać jednocześnie trzy posiedzenia i pogadankę dla członków oraz wprowadzonych gości.

W jednej sali obradowała komisja warzywnicza pod przewodnictwem p. I. Poznańskiego.

Na porządku dziennym było ułożenie konkursów i w ogóle programu obejmującego dział warzyw na przyszłorocznej wystawie ogrodniczej.

W drugiej sali w tym samym celu zebrali się członkowie sekcji kwiatowej.

Zadanie tej sekcji dla wystawy jest nadzwyczaj ważne, albowiem, oprócz ułożenia konkursów roślin wszelakich gatunków i odmian kwiatów ciętych i ozdób kwiatowych, potrzeba jeszcze zająć się opracowaniem projektu dekoracyj terenu wystawowego, to jest ogrodu Bagateli kląbami, dywanami, kwietnikami itp.

Dopiero po kilku sesjach odpowiedni program będzie całkowicie przygotowany.

W końcu posiedzenia p. Parzych, zarządzający ogrodem Botanicznym, zakomunikował zebranym różne ciekawe nowości z dziedziny kwiaciarstwa, poczerpnięte z pism specjalnych.

Trzecią wreszcie grupę obradujących stanowiła komisja gospodarcza pod przewodnictwem p. Władysława Kaczyńskiego, załatwiająca różne sprawy bieżące, dotyczące urządzenia Bagateli i rachunków za ubiegłe kilka miesięcy.

W głównej wielkiej sali p. Edmund Jankowski rozpoczął doroczny cykl swoich pogadanek, które w tym sezonie będą zawsze we wtorki i piątki.

Sala była szczelnie zapełniona słuchaczami i słuchaczkami.

Mówca oświadczył, że zamierza rozwinąć cały szereg praktycznych wskazówek, dotyczących zakładania ogrodów owocowych, przedewszystkiem wielkich handlowych, następnie mniejszych na własny użytek, wreszcie zbytkownych przy zastosowaniu sztucznej hodowli, jako to: drzew karłowych, pędzonych pod szkłem, w doniczkach itp.

Rozpoczął p. Jankowski od zwrócenia uwagi na ważny fakt, jaki zaszedł w tym roku w naszym handlu owocami.

Oto jeden ze znanych kupców tutejszych sprowadził po raz pierwszy pewną ilość beczek z jabłkami amerykańskiemi i... pomimo kosztów tak odległego transportu, próba się udała.

Czego to więc dowodzi?

Naturalnie tego, że produkcja owoców jest u nas jeszcze za mała, że ceny są za wysokie, kiedy aż z za oceanu opłaci się jabłka sprowadzać.

Mówca dochodzi do wniosku, że brak wielkich handlowych sadów stanowi ujemną stronę naszego krajowego owocarstwa i do zakładania takich sadów gorąco zachęca.

Dalszy ciąg pogadanki zawierał własne wskazówki, w jaki sposób sady handlowe winny być urządzone, jak potrzeba badać naturę gruntu i podgruntu, to jest warstw, w które wchodzą korzenie, wreszcie jak należy baczyć na doświadczenie, które mianowicie gatunki owoców i odmiany tychże w danej miejscowości lepiej się udają od innych.

Następna przypada pojutrze, w piątek, punktualnie o godz. 7-ej wieczorem.

— Pożyczki dla przemysłowców.

Tutejsze władze miejskie zakomunikowały urzędom wszystkich warszawskich cechów rzemieślniczych nowo wydane przepisy szczegółowe o udzielaniu przez warszawski kantor Banku państwa przedsiębiorstwom przemysłowym pożyczek na powiększenie kapitału obrotowego.

Polecono przytem wzmiankowanym urzędom rozpowszechnić te przepisy pomiędzy członkami cechów rzemieślniczych i umieścić w kancelarjach urzędów cechowych na widocznem i dostępnem dla wszystkich miejscu.

Majstrowie mogą zasięgnąć bliższych informacyj w kancelarjach urzędów tych cechów, których są członkami.

Przepisy te w głównych zarysach podaliśmy w nr. 220 *Kurjera* w artykule wstępnym.

— Kradzieże.

Ze sklepu Juljana Kunowskiego pod № 14-ym przy ul. Elektoralnej skradziono w ciągu nocy wczorajszej różne towary galanteryjne na sumę przeszło 300 rs. — Zamieszkały pod № 89-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście Leonard Paperski zameldował, iż w hotelu Saskim skradziono mu pugilares, zawierający pieniędzy i weksli na kilkaset rubli. — Na dworcu kolei petersburskiej Antoninie Szesłowskiej skradziono torbę podróżną, zawierającą, oprócz rozmaitych drobiazgów, pudełko z trzema bransoletami, ozdobionemi drogiemi kamieniami, wartości 195 rs. — Ze stajni Pinkusa Achtebauma za rogatką powązkowską, otworzonej za pomocą wyłamania zamków, uprowadzono trzy konie wartości 450 rs.; furman, Jan Gnieździk, wcale się nie obudził, gdyż był pijany. — Pod № 6-ym przy ul. Piekarskiej z mieszkań: Stanisława Brzozowskiego i Władysława Żaka skradziono garderobę, pościel i bieliznę. — Z fabryki lamp pod № 41-ym przy ul. Chłodnej skradziono miedź; złodzieja ujęto. — W kościele WW. Świętych p. Ludwice Opackiej, zamieszkałej pod № 13-ym przy ul. Hożej, wyciągnięto z kieszeni podczas nabożeństwa portmonetkę, zawierającą kilkadziesiąt rubli, oraz złoty krzyżyk.

— Przywłaszczenie.

W dniu wczorajszym przed godz. 9-tą zrana p. Władysław Krauze, właściciel garbarni pod № 41-ym przy ul. Gęsiej, wręczył praktykantowi, Antoniemu Werpachowskiemu, 1,500 rs. dla odniesienia we wskazane miejsce.

Kiedy po upływie godziny W. nie wracał, p. Kr. zarządził poszukiwania i okazało się, iż praktykant pieniędzy nie oddał.

Zbiegły Werpachowski, za którym rozesłano listy gończe, liczy 17 lat wieku, jest wysokiego wzrostu, chudy, ubrany był w burkę z kapturem i w wysokie palone buty.

— Pobicie i rabunek.

Zamieszkała pod № 27-ym przy ul. Senatorskiej Ch. Wejsgrosówna zameldowała w policji, iż w podwórzu domu pod № 6-ym przy ul. Ostrowskiej zaczepił ją Moszek Rydel, domagając się pieniędzy.

Ponieważ napadnięta odmówiła, przeto Rydel mocno ją pobił i przemocą zabrał portmonetkę z kilku rublami, oraz bransoletę wartości około 10 rs.

Rydla aresztowano i protokuł sprawy odesłano do sędziego śledczego.

— Zabójstwo.

W dniu wczorajszym we wsi Czarków, pod Warszawą, rozegrała się krwawa scena.

Trzoda kolonisty Michała Rasińskiego, rozkopała kopiec z kartoflami sąsiada, Andrzeja Andrzejczaka.

Ten ostatni, wywoławszy z domu Rasińską zaczął ją łżyć, na co nadszedł Rasiński.

Andrzejczak w pasji porwał za drąg, uderzył Rasińskiego w głowę i położył go trupem na miejscu.

Zabójcę zaaresztowano.

— Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym zniknęła dotknięta melancholją Ludwika Karmańska, wdowa po mechaniku.

Zaginioną odnaleziono dopiero po południu za cmentarzem brudzieńskim, w stanie zupełnego bezwładu.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie.

Życiu Karmańskiej grozi niebezpieczeństwo.

Robotnik fabryczny, Michał Ertel, przyszedłszy wczoraj zrana do domu na Powązki pod № 84-ym, wszczął po pijanemu awanturę z żoną.

Zrozpaczona kobieta, dowiedziawszy się, iż mąż nietylko stracił pieniądze, ale, że nie mysli pójść do fabryki, otruła się kwasem karbolowym.

Pomimo energicznego ratunku, stan zdrowia desperatki jest groźny.

— Pożar.

Wczoraj, o godz. 12-ej w południe, we wsi Mokotowie, w domu pod № 85-ym, należącym do Szmula Szaca, skutkiem nadmiernego rozpalenia pieca żelaznego, zapaliły się szmaty, a następnie łóżko i pościel.

Zawiadomiony przez telefon oddział straży ogniowej z Nowego Świata nadbiegł na miejsce wypadku.

Ogień przed przybyciem straży ugasili sami mieszkańcy.

Śpieszące na pomoc oddziały nalewkowski i ratuszowy z drogi cofnięto.

— Pożar pod miastem.

W dniu wczorajszym, w południe, we wsi Nieporęt za rogatką petersburską, wybuchnął pożar.

Przy silnym wietrze oraz braku należytego ratunku, ogień, wszczęty w budowlach Kotowskiego, ogarnął kilka kolonij przyległych i obrócił je w perzynę.

Spłonęły ogółem budynki wraz ze zbożem, paszą i ruchomościami: Pawła Kotowskiego wartości 2,600 rs., Adama Szyperka 300 rs., Marjanny Kawkowej 800 rs., oraz Franciszka Grudki 200 rs.

Większa część nieruchomości nie była ubezpieczona.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

+ Przeniesienie biur zarządu górnictwa w Królestwie Polskiem do Warszawy, jak donosi *Gazeta kielecka*, uważać należy za kwestję postanowioną i bardzo blizką, albowiem departament górniczy nie zatwierdził przesłanego z Suchedniowa etatu na rok 1895-ty na utrzymanie personelu urzędników zarządu górniczego.

+ Wspomnienie.

W Lubartowie zmarł po ciężkich cierpieniach ś. p. Aleksander Cynke, urzędnik kolejowy, a następnie administracji dóbr lubartowskich.

Zmarły był korespondentem *Kurjera warszawskiego* i *Gazety lubelskiej*, i z zadania tego wywiązywał się bardzo sumiennie.

Jako człowiek zacny był szanowany przez wszystkich, co go poznali.

+ Proces o „Włodzimierza”.

Na 34 posiedzeniach sądu okręgowego odeskiego rozpatrywana była sprawa z powodu pamiętnego zatopienia statku „Włodzimierz” w d. 9-ym lipca r. b.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Kriun, kapitan okrętu „Włodzimierz”, i Pesche, kapitan okrętu włoskiego „Columbia”.

Obaj skazani zostali z mocy art. 1466 i 1468 kod. karn. na cztery miesiące więzienia i pokutę kościelną.

Nadto russkie Towarzystwo żeglugi i handlu, którego własnością był statek „Włodzimierz”, zobowiązane zostało do pokrycia strat i szkód, wyrządzonych pasażerom ocalonym, bądź rodzinom utopionych, na sumę ogólną rs. 230,000, właściciel zaś statku „Columbia”, łącznie ze wspomnianem powyżej Towarzystwem, mają wypłacić wynagrodzenia z powództwa cywilnego rs. 43,000.

Areszt, nałożony przez russkie Towarzystwo przemysłu i handlu na „Columbię” na sumę rs. 250,000, jako wynagrodzenie za utopienie „Włodzimierza”, zdjęto, a pretensję Towarzystwa oddalono.

+ Wieści z kraju.

Zmarła w Lublinie właścicielka majątku Nieledew, w pow. hrubieszowskim, ś. p. Henryka z Batowskich Teleżyńska, dobra Nieledow, mające 70 włók obszaru, zapisała na własność prezesowi lubelskiej dyrekcji szczegołowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Eustachemu Świeżawskiemu, zobowiązawszy go w testamencie do spłacenia legatów, poczynionych na rzecz krewnych swoich, wychowanki i służby.

Zapisodawczyni była bezdzietną.

W Pinczowie zdjęto rusztowania, okalające miejscowy kościół parafjalny, po ukończeniu gruntownej restauracji.

Roboty dokonane zostały z inicjatywy miejscowego proboszcza, ks. Kubickiego.

Podatek od 607 mieszkań w Kielcach przyniósł skarbowi w r. b. 2,955 rs. dochodu.

W Dąbrowie Górniczej w r. 1895-ym ukończona zostanie budowa gmachu, mającego pomieścić miejscową resursę wraz z salą teatralną, biuro przedstawicieli zjazdów górniczych, oraz hotel, którego brak dawał się tam tak dotkliwie uczuwać.

Koszty budowy wyniosą 42,000 rs.

Gmach wzniesiony zostanie staraniem i wspólnemi siłami członków resursy, przy współudziale towarzystw i przemysłowców tamtejszych.

W Piotrkowie założono skwer przed kościołem pobernardyńskim.

Klomby zapełniają głogi, jaśminy, róże sztamowe, tuje, desenie itd.; przytem zostawiono miejsce wolne na trawniki, wśród których ułożono już obecnie kilka klombów dywanowych.

Skwer urządził ogrodnik miejski.

Powoli więc wszystkie miasta prowincjonalne za czynają krzątać się około zadrzewiania ulic i urządzania skwerów.

Z Brzezin donoszą, że miasto to podnosi się zwolna, lecz stale, bowiem co chwila przybywa tam nowy dom murowany.

Prócz tego, dzięki staraniom inżeniera powiatowego, p. Sroki, główna droga w Brzezinach utrzymywana jest w porządku wzorowym.

Jest projekt budowy szosy z Brzezin do Koluszek, która ułatwiłaby wielce komunikację z koleją.

Kościół parafjalny w Brzezinach został odnowiony, ale tylko wewnątrz.

Parafjanie myślą jednak już i o przystąpieniu do restauracji zewnętrznych murów świątyni, które są ogromnie zniszczone.

W Brzezinach, jak pisze korespondent tamtejszy, panuje także epidemja wintowa, połączona z zarazą wistową, która dotyka... panie.

Piękniejsza połowa mieszkańców Brzezin oddaje się podobno wistowi „zajadle”.

Kto zajmuje się za te panie gospodarstwem, korespondent nie dodaje.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 21-go listopada biuro zarządu Towarzystwa fabryki cukru Czersk (ulica Elektoralna № 7) wypłaca dywidendę od akcyj tegoż Towarzystwa.

— D. 22-go listopada, w magistracie m. Chmielnika, w gubernji kieleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa szydłowskiego od rs. 3797.

— D. 22-go listopada, w urzędzie gminnym szumowskim, we wsi Szumowo, powiatu łomżyńskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa zambrowskiego w ilości 85 partyj od rs. 6991.

— D. 22-go listopada, w zarządzie artyleryjskim twierdzy brzesko-litewskiej, odbędzie się licytacja na przewóz parku oblężniczego wagi ogólnej 344,657¼ pudów z szop twierdzy brzesko-litewskiej do nowych szop pod miastem; wadjum wynosi rs. 700.

— D. 22-go listopada, o godz. 6-ej po południu, w sali magistratu warszawskiego, odbędzie się sesja starszych zgromadzenia cechu mularskiego, na której będą egzaminowani kandydaci na czeladników i majstrów.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Walentyna z Pobóg-Grabowskich Łysińska,

wdowa po ś. p. Aleksandrze Łysińskim rz. r. stanu, b. członku rządzącego senatu, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, oddała Bogu ducha dnia 20 listopada 1894 r., przeżywszy lat 72. Pogrążeni w głębokim smutku: dzieci, wnuki i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra dnia 22 b. m., t. j. we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na dworzec drogi nadwiślańskiej dla przewiezienia do grobu familijnego w Podosiu. 1386

† Ś. p.

PIOTR KUCZEWSKI,

właściciel majątku Krzyczew, zmarł dnia 17-go listopada 1894 r., w wieku lat 87. Msza św. za duszę jego odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10 i pół** zrana, dnia 21 b. m., na którą zaprasza się życzliwych i znajomych.

† Jutro, we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Natalji z Augustynowiczów SOKOŁOWSKIEJ**, odprawione zostaną żałobne nabożeństwa w kościele pp. Wizytek, o godzinie **8-ej** zrana, na które zapraszają jej wdzięczne uczennice. 5381

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

RUBINSTEIN.

Petersburg 20-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) Dziś zmarł nagle w Peterhofie na atak apoplektyczny fortepianista i kompozytor Antoni Rubinstein.

(Antoni Rubinstein urodził się d. 30-go listopada 1830-go r. w Wechwotyńcach niedaleko Jass, zkąd i rozpo... przeniósł się wraz z rodzicami do Moskwy

czął naukę muzyki, do której od najmłodszych lat okazywał niepospolite zdolności i z tego powodu jako dziesięcioletni chłopiec został zawieziony do Paryża na dalsze studja. Tu zwrócił na siebie uwagę Liszta, który wkrótce objął kierunek muzycznego wykształcenia młodego adepta sztuki. Czas jakiś pracował w Berlinie pod okiem Dehna w kompozycji. Spędziwszy następnie czas jakiś w Wiedniu, gdzie trudnił się dawaniem lekcyj, odbył drugą już podróż artystyczną po Niemczech, Francji i Anglji. W r. 1858-ym osiadł w Petersburgu, gdzie w r. 1862 założył Towarzystwo muzyczne, którego do r. 1867-go był dyrektorem artystycznym. Stał również na czele petersburskiego konserwatorjum muzycznego. Przez ten czas poświęcał się kompozycji. Liczba oper przezeń napisanych dochodzi 10-iu, a z nich najbardziej znanemi są „Nero", „Machabeusze" i „Feramors". Więcej niż opery zyskały mu uznania symfonje i oratorja, oraz inne pomniejsze utwory. Niepospolitym też był Antoni Rubinstein wirtuozem-fortepianistą — w tym kierunku wyróżniała go, prócz niezrównanej techniki, oryginalność pojmowania utworów cudzych. Celował między innemi w wykonywaniu niektórych dzieł Chopina. *Przyp. red.*)

WRÓŻBY PRZESILENIA.

Wiedeń 20-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Stwierdzają powszechnie, że zarówno rząd, jak koalicja skutkiem rozbicia się zgody na podstawy reformy wyborczej znalazły się w krytycznem położeniu. Brakuje poważnego czynnika, któryby zapanował nad sytuacją i pojednał opinje. Wybuch przesilenia ministerjalnego i parlamentarnego zarazem jest możliwy.

LECZENIE TYFUSU.

Berlin 20-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Profesor Behring stosuje już surowicę i w wypadkach tyfusu.

SPRAWA SZPIEGOWSKA.

Paryż 20-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Śledztwo wykazało, że uwięzieni oficerowie niemieccy mają współwinnych w urzędnikach ministerjum wojny i fabryk broni w Châtellerault i Tulle.

NOWY PATRJARCHA.

Konstantynopol 20-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Podobno W. Porta zatwierdziła już biskupa Nataniela z Brussy na zastępcę patrjarchy ekumenicznego (który wziął dymisję; *przyp. red.*)

Tryest 20-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Gminy friulskie protestują także przeciw tablicom dwujęzykowym.

Berlin 20-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Mimo wszelkich zaprzeczeń urzędowych, dymisja Boetttichera wkrótce nastąpi, a to pomimo silnych wpływów, usiłujących odwieść ministra od zamiaru ustąpienia.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, **19-go listopada.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Teatr stołeczny.—Księga krajów.—Za przykładem Anglji.—Hanslik.)

Na przedmieściu Landstrasse powstanie zatem stanowczo nowy teatr, który stwarza Towarzystwo teatru stołecznego, Residenz-Theater-Verein". Fundusze zapewnione, d. 22-go b. m. nastąpi organizacja, a prospekt powiada, że teatr ten ma obok dramatów, komedji i sztuk ludowych dawać także wodewile t. zw. „spieloper", rodzaj obecnie w Wiedniu zupełnie zaniechany. Budować będą ten teatr sławni już specjaliści Fellner i Helmer; rentowność obliczono minimalnie na 4% od kapitału; ceny miejsc mają być bardzo niskie. Na pytanie, czy teatr ten potrzebny i czy się opłaci, jest tylko jedna odpowiedź: jeżeli będzie dobrze prowadzony, to będzie miał wielkie powodzenie, bo teatrów w Wiedniu jest zbyt mało, rozrastające się potężnie miasto potrzebuje teatru w każdej dzielnicy.

W biurach centralnej komisji statystycznej odbyła się narada przedstawicieli wydziałów krajowych w celu wydawania „Księgi krajów koronnych". Będą w niej przedstawiane właściwości każdego kraju monarchji, o ile dotyczą samorządu. W zasadzie uchwalono wydawnictwo; dalsze narady zakreślą plan i rodzaj pracy, utworzą redakcję itd.

W budżecie na rok 1895-ty mieści się jedna pozycja, której ogół nie rozumie. Opiewa ona: subwencja na odbywanie popularnych kursów uniwersyteckich w Wiedniu, 600 złr. Otóż ma to być na początek działalności na kształt angielskiej University extension (rozszerzenie uniwersytetu) Oxford, Cambridge wzięły inicjatywę; w tych miastach i wielu innych profesorowie, powagi, zawodowcy urządzają kursy dla publiczności, nie doraźne, ale stałe, organiczne, obejmujące całość pewnej gałęzi wiedzy. Wybierane są przedmioty z historji, polityki, ekonomji, administracji także, które każdy obywatel znać powinien. Uczęszczają na te kursy ludzie pracy fizycznej i uczą się. Zaprowadzono nawet wpisy i egzaminy; kto zda taki egzamin z całego kursu—przyczem nikt się go nie pyta, czy i jakie szkoły skończył—otrzymuje świadectwo, a na jego mocy uwolnienie od jednego roku studjów na uniwersytecie. Kursy te są przystępne, zrozumiałe dla każdego, niemniej ściśle naukowe, gruntowne. Dosyć wyobrazić sobie w jednej bodaj sprawie ruchu socjalnego, wpływ takich kursów, żeby zrozumieć, iż mogą one najskuteczniej oddziaływać przeciw kierunkom wywrotowym. Ta „University extension" jest już błogosławioną instytucją w Anglji. Widocznie ma być w Austrji zrobiony początek w tym kierunku. Rozprawy w izbach wyjaśnią zapewne zamiary ministra oświaty.

Z powodu wieku ustąpił z katedry Hanslik, dla którego utworzono po raz pierwszy na uniwersytecie tutejszym katedrę historji i estetyki muzyki. Dzieła jego o muzyce nie mają sobie równych. Trudno będzie zastąpić go, gdyż był to prawdziwy uczony, doktor praw, a zarazem świetny pisarz. Literackich zajęć swoich wcale on jeszcze przerwać nie myśli, owszem, więcej będzie miał czasu, żeby wykłady swoje w księgi zebrać. *A.*

*

Berlin **19-go listopada.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(W Towarzystwie antropologicznem. — Telegraf bez drutów.—Nowości artystyczne.)

Sobotnie zebranie Towarzystwa badań antropologicznych, etnologicznych i prahistorycznych było, jako w 25-tą rocznicę założenia, nader uroczyste. Wieczór to był zarazem owacyjny dla dwóch pozostałych przy życiu z 12-tu ówczesnych założycieli, profesorów Virchowa i Bastiana, którym składano liczne życzenia; między innymi przybył z Leyden holenderski uczony Schmelz, z Wiednia w imieniu Towarzystwa antropologów baron Andrian, z Monachjum od Towarz. geograficznego dr. Ranke.

Na ostatniem posiedzeniu Tow. fizycznego zdawał dr. Rubens sprawę z doswiadczeń, dokonanych w interesie marynarki na jeziorze Wannsee: prób telegrafowania bez drutów przewodowych. Rzecz polega na tem, że prąd elektryczny, przebiegający pomiędzy dwiema płytami, zanurzonemi w wodzie, nie obiera koniecznie najprostszej drogi, lecz odbiega od prostej linji i to nieraz aż do oddalenia 5—10 kilometrów. Wprawdzie siła prądu zmniejsza się, ale oddalony okręt może go za pomocą telefonu pochwycić. W tym celu zanurzone ze swej strony do wody dwie płyty metalową łączy z telefonem i słyszy natenczas znaki, dawane aparatem Morsego. Próby podobno powiodły się znakomicie. Na podstawie doświadczeń tych zmieni się korzystnie system dawania znaków lub ostrzeżeń w razie mglistego powietrza, gdy optyczne znaki zawodzą.

Dwie premjery mieliśmy tutaj. Teatr Lessinga dawał w sobotę komedję 4-aktową Blumenthala i Kadelburga: „Dwa herby", Przedstawicielami tych dwóch herbów i dwóch światów są baron europejski i zbogacony rzeźnik amerykański, których dzieci pokochały się, ale skutkiem nieprzyjaźni ojców nie mogą dojść do celu przez całe cztery akty.

Przedstawiono wczoraj „Nową sztukę" Lublinera, znaną z premjery w Wiedniu, gdzie ją publiczność mniej przychylnie przyjęła, jak berlińska. Krytyka tutejsza zarzuca autorowi, że wzorował nadto swą sztukę na dawniejszych swoich pracach lepszych.

Dziś rozpoczęła się 10-dniowa licytacja dzieł sztuki z pozostałości po damie dworu, Emilji von Waldenburg. Sprzedano dzisiaj między innemi Edwarda Meyerheima „Dobrzy towarzysze" za 5000 marek, prof. J. Beckera „Des Hauses und des Feldes Segen" za 3000 m., Emila Bérangera „Ważna wiadomość" za 755 m., Aleksandra Calame „Krajobraz wieczorny" za 1775 m., tegoż „Krajobraz szwajcarski" za 815 m. Za kopję znanego obrazu Gérarda „Madame de Récamier" zapłacono 680 marek. Sprzedaż pierwszych 75-iu numerów przyniosła razem 36,795 m.

Koncert wczorajszy Bronisia Hubermana był nowym tryumfem młodziutkiego artysty. Publiczność entuzjazmowała się pełną uczucia i zrozumienia grą i gorącemi oklaskami wywoływała artystę, który na końcu zagrał jeszcze nad program mazurek Wieniawskiego i „Nokturn" Chopina. *Berl. Börs.-Courr.* wyraża się z uwielbieniem o genjalnej grze młodzieniaszka, dla ktorego nie istnieją trudności techniczne, a który zadania muzyczne pojmuje zupełnie, jak dorosły artysta. Wobec tego, jak mówi dziennik, słuchacz nie ma wcale czasu podziwiać biegłości technicznej, co głównie tworzy zaletę innych t. zw. „cudownych dzieci". *K.*

*

Paryż, **17-go listopada.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Sensacyjne odkrycie.—Z historji Fausta.)

Dzisiejszy *Journal* pomieszcza ciekawy artykuł swojego londyńskiego korespondenta p. Ed. de Frayssinet p. t. „??? Czemu Anglja nie wypowiedziała Francji wojny po radzie gabinetowej d. 4-go listopada r. b.?" Czytelnicy pamiętają zapewne ową nagłą radę, na którą lord Rosebery zwołał niespodzianie swoich kolegów, rozproszonych jeszcze po Europie, tak że minister wojny Campbell Bannermann pośpiesznie opuścił Paryż, a sir William Harcourt przerwał podróż do Medjolanu. Stawiano wówczas różne hypotezy co do przyczyn tego alarmu. P. de Frayssinet twierdzi, że żadna nie była prawdziwą, a że chodziło o rozstrzygnięcie kwestji, co czynić, jeśli Francja zdecyduje się posłać swoją eskadrę na ocean Spokojny dla ewentualnego wpływania na rezultaty wojny chińsko-japońskiej, co uważano w Anglji za bardzo prawdopodobne. Prezes ministrów postawił ministrom kategoryczne pytanie: „czy w tym wypadku możebnem jest wypowiedzenie natychmiastowe wojny Francji?" Na zapytanie należało odpowiedzieć również kategorycznie. Większość rady dała odpowiedź przeczącą. Ministrowie, zawsze według współpracownika *Journala*, kierowali się opinją admirała angielskiego sir Geoffrey Hornby'ego, który miał się wyrazić, iż: „wszystkie pancerniki angielskie razem wzięte nie są w stanie utrzymać blokady Tulonu." Kwestje marynarki zajmowały bardzo tę radę i, między innemi, zapadło tam postanowienie wzmocnienia w najprędszym czasie eskadry azjatyckiej... *Relata refero...*

Leon Carvalho, dyrektor Opery komicznej, opowiada w *Matin* dzieje gounodowskiego „Fausta", który został przez niego po raz pierwszy wystawiony w Teatrze lirycznym w r. 1858-ym; pani Carvalho śpiewała Małgorzatę, tenor Barbot—Fausta. Pierwotna partycja była niezmiernie długa; musiano ją ogromnie obciąć, aby módz operę wystawić w ciągu jednego wieczora. Między innemi cudna scena, w której Małgorzata odpowiada na pierwsze komplementy Fausta krótkiemi słowy:

„*Non, monsieur, je ne suis ni demoiselle ni belle*", była znacznie dłuższa i zawierała duet między Małgorzatą a Walentynem, który Gounod usunął dopiero za radą Carvalha. Ale najciekawszą jest opowieść, dotycząca sceny w kościele.

Było to za drugiego cesarstwa. Gdy już wszystko było ułożone, cenzor Planté raz powiada Carvalhowi, że minister oświaty obawia się urazić Watykan i pragnie usunięcia sceny w kościele. Dyrektorowi przyszła myśl przeciwstawienia obawom Planté'go zdania samego Watykanu. Zaprosił tedy na jedną z ostatnich prób monsignora de Ségur, nuncjusza papieskiego, który, ukryty w głębi loży, był obecny na przedstawieniu. Po próbie Carvalho zapytał prałata w obecności cenzora, czy nie uważa sceny w kościele za obrażającą dla powagi miejsca świętego? czy nie lepiej byłoby ją usunąć?

— Nie czyń pan tego—odrzekł nuncjusz. Jest to wspaniałe! Chciałbym widzieć podobne sceny we wszystkich teatrach.

I p. Planté już nie oponował. *K.*

Z sądów.

Licytacje.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sądzie okręgowym tutejszym w wydziale IV-ym cywilnym wobec delegowanego członka sądu piąta i zarazem ostatnia tegoroczna kadencja licytacyj sądowych, przeznaczona wyłącznie dla sprzedaży nieruchomości wiejskich.

Na pierwszy dzień obecnego terminu subhastacyjnego były wyznaczone licytacje czterech nieruchomości, w których liczbie znajdowały się dwa budzące żywe zainteresowanie wśród spekulantów majątki ziemskie w pow. skierniewickim i błońskim.

Były to licytacje, z wyjątkiem jednej, przymusowe, wyznaczone w drodze wywłaszczenia na żądanie wierzycieli, poszukujących swoich należności na mocy wyroków sądu okręgowego warszawskiego, a wynik dopełnionych przedstawia się jak następuje:

Folwark Domaniew, w pow. błońskim, należący do Władysława i Ludwiki małżonków Strachockich, złożony z ogólnej przestrzeni ziemi ornej 235 mórg, dworu murowanego, kilku domów mieszkalnych oraz kilku zabudowań gospodarskich, subhastowany w poszukiwaniu należności 5,050 rs. z procentami i kosztami, oszacowany na rs. 20,000 i obciążony długami prywatnemi i Towarzystwa kredytowego ziemskiego na sumę rs. 64,565—nabył Wojciech Gerson za sumę rs. 22,200. Subhastację prowadził komisarz sądowy Grzędziński.

Kolonję nr. 129 dominjalny (23 gminny) we wsi Koło, gminy Czyste, w pow. warszawskim, należąca do małżonków Drzewieckich i Henryka Kociołkiewicza, składającą się z placu ogólnej przestrzeni 30,681 łokci kw., domu frontowego, drewnianego parterowego, takiejże oficyny oraz budynku murowanego, przeznaczonego na garbarnię, oszacowaną na rs. 9,857 i

obciążoną rs. 5,300 długów, nabył jeden z wierzycieli subhastujących i Ambroży Jan Drzewiecki za sumę rs. 10,754. Licytację prowadził komisarz sądowy Grzędziński.

Z liczby więc licytacyj na dzień wczorajszy wyznaczonych dwie nie doszły do skutku, a mianowicie dóbr Danków lit. A i część Dańkowa lit. B., w pow. skierniewickim (Marji Rutkowskiej) z powodu umorzenia postępowania subhastacyjnego przez wierzyciela i kolonji czynszowej nr. 538 domin., 230 gminny we wsi Wola, gminy Czyste—wskutek chwilowego wstrzymania sprzedaży przez wierzyciela.

Dziś licytacje w dalszym ciągu odbywać się będą w III-im cywilnym wydziale sądu okręgowego.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 20-go listopada. *(Telegr. Ajencji półn.)* — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 92.25 płacono, —.— notow., —.— nie notow. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 45.15 płacono, —.— nie notow. —.— nie not. Przekazy na Paryż (kursy za 3 miesiące) za 100 franków 36.60 płacono, —.— nie notow., —.— nie notow. Usposobienie giełdy dla walut mocne. Półimperjały russkie nowego stempla 7.38 w poszukiwaniu, 7.41 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 r. metal.) rs. 1.47½ w poszukiwaniu, 1.48¼ w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 5%—7%. 4% renta państwowa rs. 95 kopiejek 25 płacono, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 158 kopiejek 50 w poszuk., 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie not. Pożyczka premjowa I-ej emisji z r. 1864-go rs. 240 kop. 50 w posz. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 219 kop. — płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 189 kop. — płacono. 5% państwową rentę kolejową 102.— płacono 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji rs. 96 kopiejek 12½ płacono, II-ej emisji rs. 96 kopiejek 12½ płacono III-ej emisji rs. 96 kopiejek 12½ płacono, IV-ej emisji rs. 96 kopiejek 12½ płacono, 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go 102.— w poszuk., 4½% pożyczkę wewnętrzną konsolidowaną kolejową I-ej serji 101.— w poszuk., II-ej serji rs. 101.— w posz., 4% obligacje dróg żel. południowo-zachodnich rs. 94 kopiejek — w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 94 kop. — w posz. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. met. 150 kop. — w posz., 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 100 kopiejek 50 w zaof., 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kopiejek — w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kopiejek 12½ w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 kopiejek 37½ w poszuk. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. 630 kop. — w zaof. Usposobienie giełdy dla papierów mocne.

Berlin 20-go listopada. *(Telegram pryw. Kurjera War.)* — Usposobienienie giełdy dzisiejsze było w ogóle mocniejsze. Szczególniej dobrze trzymały się akcje kredytowe austrjackie z powodu wiadomości utrzymującej, że jutro ogłoszony będzie ostatni obrachunek konwersji, przy której austrjacki zakład kredytowy dla handlu i przemysłu *(Credit Anstalt)* osiągnął około 2,000,000 zysku. Pomimo tego giełda zachowała się wstrzemięźliwie, gdyż w najbliższej przyszłości oczekiwane jest z Londynu podrożenia pieniędzy. Ruble i wartości russkie wykazują dziś korzyści. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 40 fenigów, a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa bez zmiany, podczas gdy krótki Petersburg lepiejo 30 fen. a długoterminowy o 40 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (163.40), długoterminowe zaś lepiej o drobnostkę (162.50). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop. a nowa 4% russka renta państwowa z roku 1894-go bez zmiany; listów likwidacyjnych nie notowano. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne (320 70); utrzymała kurs wczorajszy 4% pożyczka konsolidwana russka z r. 1970-go, mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Udziały Towarzystwa komandytowego podskoczyły o 1% przeszło, a akcje kredytowe austrjackie o 2%. Dyskonto prywatne wciąż bez zmiany.

Berlin 20-go listopada. *(Telegram pryw. Kurjera War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Dzisiejszy rynek zbożowy miał tendencję słabszą, gdyż sprzedaże realizacyjne wywierały nacisk na nią. Żyto słabo i taniej o 1 m. 25 fenigów w obu terminach. W handlu spirytusem wykazywano dziś poprawę.

Berlin 20-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	223.60	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.90	Akcje kredytowe	236.50
Weksle na Petersb. kr.	220.70	Weksle na Londyn kr.	20.39
Weksle na Petersb. dł.	218.—	" " dł.	20.35[5]
Bil. Ban. rus. na dost.	224.—	Weksle na Paryż kr.	81.10
4% nowa renta z r. 1894	65.—	" " dł.	80.85
4½% listy zast. ziem.	68.40	" w tow. gotow.	113.50
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	118.25

Kursy z dnia 19-go listopada: 223.20, 220.90, 220.40, 217.60, 223.50, 65.—, 68.20, —.—, —.—, 234.50, —.—, —.—, —.— —.—, 114.75 119.50.

Sprawozdania z targów.

Otręby. Zapasy prawie wszystkie wysłane i dla tego też krak gotowego towaru, który jeszcze przed ukończeniem nawigacji na eksport jest poszukiwany. Płacono za żytnie w 16½ oą op., a za pszenne grube do 34 kop. za pud, z natychmiastod 3 dostawą do brzegu Wisły.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Ноября 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).